Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 1.04.2021 www.osw.waw.pl

Rosnąca pozycja Rady Bezpieczeństwa na Ukrainie

Sławomir Matuszak, Piotr Żochowski

27 marca prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał dekret unieważniający dekrety z 2013 r. o dwóch nominacjach na sędziów Sądu Konstytucyjnego (SK), w tym jego przewodniczącego Ołeksandra Tupyckiego. Uzasadniając podjęte kroki, Zełenski powołał się na audyt decyzji byłego prezydenta Wiktora Janukowycza pod kątem zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, przeprowadzony przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO), której jest przewodniczącym. Jest to kolejny przykład rosnącego znaczenia tego organu w zarządzaniu krajem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. W lutym br. RBNiO wprowadziła sankcje przeciwko dwóm deputowanym Rady Najwyższej z prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie (OPZŻ), w tym wobec ich aktywów medialnych. W marcu RBNiO podjęła decyzję o odebraniu licencji na wydobycie węglowodorów 19 firmom i audycie wszystkich zezwoleń wydanych od 1991 r. Również w tych przypadkach uzasadnieniem były kwestie bezpieczeństwa narodowego.

Komentarz

- Wydaje się, że chcąc zwiększyć efektywność sprawowanej władzy, prezydent Zełenski zdecydował się powierzyć RBNiO rolę centrum przygotowującego kluczowe decyzje. Jest to istotna zmiana wobec praktyki rządów sprawowanych przez jego poprzedników. Rada jest dla Zełenskiego wygodnym i skuteczniejszym narzędziem niż parlament, w którym (mimo formalnego posiadania większości) nie wszystkie jego inicjatywy znajdują poparcie. Decyzje Rady pozwalają także na ominięcie skorumpowanych ukraińskich sądów, w których sprawy toczą się powoli i nie kończą się pożądanymi przez władze wyrokami skazującymi.
- Działania Zełenskiego rodzą podejrzenia o wykorzystywanie RBNiO do prowadzenia bieżącej polityki. Rada jest kierowana przez głowę państwa, zajmuje się koordynacją i kontrolą aktywności organów władzy wykonawczej w kwestiach bezpieczeństwa narodowego i obrony. Jej skład personalny zatwierdza prezydent, zasiada w niej 21 osób, m.in. premier, ministrowie obrony, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, prokurator generalny i szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Podjęte przez Radę decyzje są akceptowane przez co najmniej dwie trzecie jej członków i wymagają zatwierdzenia w formie prezydenckiego dekretu. Większe zaangażowanie Rady w kreowanie ukraińskiej polityki bezpieczeństwa jest zgodne z konstytucją i ustawą kompetencyjną o RBNiO. Nie dziwi to także w kontekście wojny z Rosją, gdyż pozwala – mocą wydawanych dekretów – na angażowanie administracji rządowej oraz służb specjalnych do realizacji zadań na rzecz neutralizacji rosyjskich wpływów w kraju. Wątpliwości budzi jednak wykorzystywanie szeroko i nieostro formułowanego pojęcia zagrożenia bezpieczeństwa

narodowego do rozwiązywania bieżących problemów wewnętrznych dotyczących zarządzania państwem w sferach gospodarczej, politycznej czy administracyjnej.

- Najważniejsze decyzje RBNiO w ostatnich miesiącach przyniosły bezpośredni skutek polityczny, jakim jest wzmocnienie prezydenta na scenie wewnętrznej. Nałożenie sankcji na Tarasa Kozaka i Wiktora Medwedczuka z OPZŻ pod zarzutem finansowania terroryzmu i zamknięcie kontrolowanych przez nich prorosyjskich mediów było także uderzeniem w bezpośrednią konkurencję polityczną. OPZŻ w ostatnich miesiącach zyskiwała w sondażach kosztem prezydenckiej partii Sługa Narodu, po decyzjach Rady zaś badania pokazują kilkuprocentowy wzrost poparcia zarówno dla Zełenskiego, jak i jego ugrupowania. Niemniej nałożenie sankcji na Medwedczuka spotkało się z aprobatą większości sceny politycznej, w szczególności środowisk patriotycznych. Licencje na wydobycie surowców naturalnych zostały odebrane, gdyż RBNiO uznała, że uzyskano je w czasie prezydentury Janukowycza bez przetargu, po zaniżonej cenie, a spółki nimi władające są powiązane z „obywatelem kraju agresora" (według części mediów chodzi o ukraińsko-rosyjskiego biznesmena Pawła Fuksa). O ile nie budzi wątpliwości, że zezwolenia na wydobycie wydawano w sposób nietransparentny, o tyle ich anulowanie bez wyroku sądu może być traktowane jako zapowiedź nowego podziału rynku. Z kolei odwołanie dekretem urzędujących sędziów SK jest jeszcze dalej idącym precedensem, gdyż takiej możliwości nie przewiduje konstytucja ani ustawa o Sądzie Konstytucyjnym. Zwolnienie Tupyckiego jest efektem trwającego od jesieni 2020 r. konfliktu między prezydentem a Sądem. Zełenski, podobnie jak większość parlamentarzystów, nie zgadza się z tymi jego orzeczeniami, które podważają legalność funkcjonowania instytucji antykorupcyjnych, uznaje, że służą one interesom środowisk prorosyjskich i oligarchicznych oraz stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.